

Centralizacya

Towarzystwa Demokratycznego Polskiego

Do

Ogółu tegoż Towarzystwa

Obywatele,

Jak ze wszystkich czynności winniśmy Wam rychły i ścisły zdanai rachunek, tak szczególnież z tych do których nas upoważnia Art. 43 Org. wst. Według niego mocni jesteśmy wagi imienia i powagi Tow. w Aktach publicznych, bez poprzedniego odniesienia się w tej mierze do woli ogółu, jeżeli jaki nadzwyczajny nieprzewidziany wypadek, mający styczność z interesem powszechnym, szybkiego wymagać będzie działania.

Miałoby podobny wypadek mieć miejsce w obecnym czasie? Tak jest Obywatele! — Bezwańpienia jesteście już o nim uprzedzeni drogą publiczną, przez dzienniki. — Bezwańpienia wzdrygnęły się wasze serca polskie na gwałt Świątego przymierza, jakiego się zobowiązały sprawiedliwości na prawach wolnego Bractwa miasta Krakowa i braciach naszych współtowarzyszach broni, w szwach całej Europy bezkarnie dopuścić.

Przeczpospolita Krakowska miała być wolnym, niepodległym i ścisłe neutralnym stanem. Taki jej był przynajmniej Kongres Wiedeński zaręczał — Uzasłnicy tego Kongresu a zarazem narzuceni szczerplej krainie opiekunowie, zadają dziś śmiertelny cios jej niepodległości, wdzierając się gwałtem do jej wewnętrznych stosunków.

Senat Rządzący w dniu 9 b. m. i r. otrzymał Arbitralny rozkaz wygnania w przeciągu dni ośmiu z Bractwa wolnego miasta wszystkich wychodźców polskich, którzy tam sobie zamieszkanie lub stan jako obrabi, z wyrażeniem zagrożeniem przyprawienia go do skutku siłą zbrojną wojsk sprzymierzonych, gdyby takowy jakiegos mógł doznać oporu.

Jest to krzyżacy gwałt w nowym zupełnie rodzaju, gdyż do spótnienia jego już nie sama Moskwa, ale wszyscy razem za wspólnym porozumieniem się trzej mordercy polski wpływają.

Jest to targnięcie się na najświętsze prawa narodów.

Jest to systematycznie, bo według jednospólnego planu ukinowany zamach, na dobiecie nasiej narodowości, która po ostatnich nieszczęciach kraju na kilkumasto-milowej przestrzeni, miała jakiegokolwiek przetrwanie. — Tam ja już narodzić, w tej owiecznej siedzibie Ojców naszych, świątkoradzka reka dosięga! —

Mamyż na ten nowy zamach przeznioforzysiać polski wymierzony, obójtnem spoglądać okiem? — Nie należy nam nt interesie ogólniej sprawy i uciśnionych braci, którzy ani o pomoc wstać, ani opór stawiać nie są w stanie, publicznym odezwać się głosem? — Jeżeli Towż: mnogie podobnego rodzaju zdarzenia miłczeniem pokonywało; jeżeli na zewnątrz rzadko kiedy przemawiało, to raczej wewnętrzny, na nieznacznie dość długo ciągnącym się urzędzoniom a niżeli obojętności na zjawiska nas otaczające lub wręcz przeciwnie się głównego powołania przypisać wypadu. —

Charakter naszego Towż: nie jest inny jak polityczny. — Towż: Dem: dla działania w sprawie narodowej, na pojęciach i zasadach dzisiejszego wieku stworzonem i zawiązanem została. Charakter ten wyrażniejszą musi przybrać postać, musi być tęż, cież, być powinien, słowem nabrać życia i siły, zwłaszcza, kiedy główna przeszkoda ustala, kiedy na właściwą, wcho: dziwny drogę. — Centralizacja uchyłaby obowiązkomu swojemu, nie, pojnowałaby celów Towż: gdyby na wypadki mające ścisły związek ze sprawą narodową bacznego nie dawała oka, gdyby z nich dla dobra ogólnego stosownych w swoim czasie nie starała się osiągać, ko: rzysci, gdyby np z powodu dzisiejszego postępnu potrzebnego przymierza, publicznego w imie: niu Towż: nie podnosiła głosu. —

Postępek ten daje nam sposobności do nowej protestacji przeciw zgubnemu dla polski traktatowi Wiedeńskiemu z 1815r: do wykarania, iż on nawet dla tych którzy się na niego powołują, nie ma ani mocy ani siły, jako mu Arystokracja nasza w interesie swoim, a za jej poddmuchem opacznie widzący sprawę polski nadaje, uważając go za jedyną Arkę zbawienia. —

Postępek ten nasuwa nam rzeczność objawienia naszych życzeń, pojęć i wi: doków o Ojczyźnie i sprawie. — Powtarzać je ciągle i uroczyście dawać zaręczenia, iż od nich pod żadnymi warunkami nigdy nic odstąpiemy, jest koniecznym naszym obowiązkiem. Tym bowiem sposobem zwichnięta opinia publiczna o interesie polski, na właściwą drogę skierować się może; tym sposobem nasze nierozumne postanowienia w audre przeleją się Konwikcy. —

Postępek ten nakoniec wkłada na nas obowiązek upomnienia się o los ściganych i uciśnionych braci. —

Centralizacja powodowana temi wszystkimi względami i wsparta na Ard. 43. Org: Wew: wydana w imieniu Towż: zatężone tu pismo i takowe przez Dzienniki do wiadomości powszechniej podane. — Odrzucać się do rządów i parlamentów byłoby rzecz, równie niewłaściwa, jak bezskuteczna, i z temi to zaiste dobrze czujemy. Rządy i parlamenta nie dosię ze ciele interesowanie się swoje dla polski obłudnym tylko traktatem Wiedeńskim ograniczają, ale nawet zaręczonych nim poświęconej ziemi polskiej jakichkolwiek swobód utrzymać nie umieją. Celem też wydanej Odezwy jest porwać wszystkie organa opinii publicznej, silniejszej niekiedy nad rządy i parlamenta, wszystkich przyjaciół polski i ludzkości, do wyjścia z obłąkanego koła polityki traktatami zakreślonego — skłonić jedne i drugich do zajęcia stanowiska — obronionego przyrodozonych praw narodów, które w narodowości polskiej bezprześcannie są gwałconemi. —

Chciejcie Obywatele, rozważyć ten Akt przez nas dokonany i wydać o nim Wasz, wad wzręczniadny w myśl Ard. 44. —

poitiers d. 29 Lutego 1830r.

Sekretarz
Robert Chmielewski.

pozdrowienie i braterstwo
prerzypujący z kolej,
Luzen Józef Jarczyński

Towarzystwo Demokratyczne Polskie.

Znane są całemu światu okrucieństwa jakimi najezdźnik niebezpieczny Polskę Listopadową dotąd uciskać nie przestaje. Porywanie dzieci, przenoszenie tysięcy rodzin dla zaludnienia pustyni północy, i tysięcy innych środków barbarzyńskiej zemsty, przeciw którym masa wychodźców polskich jest ciągle żyjąca protestacyą, wyczerpanemi żołądkami.

Wnuki Traktatyny postanowiły w swym gniewie wynarodowić Polskę i znaleźć współników w następcach spóźnobyjów Polski. Oto jest świeże i niedwumienne faktum.

Wolne miasto Kraków, ten ostatni zakątek niepodległej ziemi polskiej, ten szanowny skład wspomnień narodowych, wczorajem zostało przez naczelników Świątego Przymierza o wydalenię wychodźców polskich ze swego łona, w przeciągu dni ośmiu! Ci z tych niebezpiecznych, którzy nie ugną kolana przed nrogiami imienia Polskiego, wyniezieni zostaną do Ameryki, jeżeli w lochach Szwajcbergu nie zgnyją. Wojska trzech tak zwanych opiekunów mocarstw zbliżają się do kręgu drobnej rzeczypospolitej, i już może w tej chwili wykonały wielki krok absolutyzmu na stłumienie słabej isierki ducha Polskiego.

Jest to jeden z najbezsześciuszich gwałtów jakie się nad Wisłą od pięciu lat dzieją! Absolutyzm jak nie pojedynca, ale potężanemi siłami działa, i otwarcie zaciera ślady jakie ruch wolności z roku 1830 po sobie zostawił!

Polska rozszarpana i ujarzmiona właśnie przez opiekunów Krakowa, nie może oporu stanąć i ująć się za swemi dziećmi w tej chwili, jak nie mogła w tylu podobnych okolicznościach. Do całości więc narodu Polskiego, niepodległej na wygnaniu, należy obowiązek odzwania się za ściganymi braćmi. Dla tego my, Wychodźcy polscy w Towarzystwo Demokratyczne Polskie zamierzamy odzywać się do opinii publicznej. Niech ta władcyjni rządów wolnych wyrzeczą: czyli zachód Europy może bez ubliżenia swojej osławie i nie dochowania wiary zawartym przez siebie umowom, bądź obojętnym świadkiem gwałtów tak jawnie dokonywanych? Niech powie: gdzie jest wolne, niepodległe i ścisłe traktowane miasto Kraków, do którego ustanowienia Anglia i Francja na Kongresie Wiedeńskim wpływały?

Nawracamy się do zaręczyn Kongresu Wiedeńskiego. Dlaczego jesteśmy tej myśli! Rewolucya listopadowa, której my wiernymi wychowanekami jesteśmy, miała za cel spojenie w jedną całość rozrywkich części społeczeństwa Polskiego, których ostatni rozdzielił ten Kongres uświęcił. Odwołanie się do zaręczyn jego byłoby wypieraniem się rewolucyi listopadowej i zapomnieniem świątecznych i nieprzedawnionych praw matki - Ojczyzny. Przedmiotem życzeń naszych, któreśmy już nie raz w aktach publicznych objawiali,

nili, jest: Polska cnota i niepodległość; odbudowana na nowych społeczeń-
skich podstawach. Dla takiej tylko polski podnieśliśmy broń w listopa-
dzie, i dla takiej tylko teraz znowimy cierpliwie niedolę tutactwa! Wszy-
skie też zadania o utrzymanie względem polski jednego z traktatów z 1815 r.
z jakkolwiek pochodzące, nie znalazły w sercach naszych echa. Były to tyl-
ko, według nas, głosy politowania, które proste nieszczęścia polski; ale nie
dokładne pojęcie ważności jej sprawy i dobrze zrozumianego interesu Eu-
ropy wznieciły.

My dziś z powodu niebezpieczeństwa grożącego braciom na-
szym, odwołujemy się jedynie do ogólnego współcaucia, do organów opinii pu-
blicznej, do przyjaciół sprawy polskiej w izbach prawodawczych, do tych mianowi-
cie, co się wzdygają na głos naczelnika ciemniejszych, a zachowują milczenie, kiedy
już nie same słowa, ale jawne zbrodnie względem obrażonej ludzkości powinnyby
im nakazać mówić i działać razem. Niechaj rozważą, dojrzałe: co mogą, ina-
czej dla polski zarządzenia z roku 1815 o których tak często mowa w parlamen-
tarskich rozprawach, kiedy główni ich twórcy sprzyjali się wyraźnie na wy-
narodowienie najdrobniejszej cząstki nieszczęśliwego kraju, i mogą w obec reszty
Europy wszystko bezkarnie działać? Nam się zdaje, że tak trwożliwe
postępowanie lub bezsilne groźby ośmielają tylko spiskujących mścicieli
do ścieśniania co raz bardziej granic wolności, które jednak rozszerza jest
misja cywilizującego zachodu.

Odezwa nasza, pewni jesteśmy, nie sprawi skutku jakiegobyśmy
sobie życzyli, przy panującej dziś ciasnej polityce; nie ocali ona naszych
braci i spółtowarzyszy broni! Lecz bodaj się przynajmniej odbiła w zda-
niach sercach przyjaciół ludzkości! Bodaj się mogła w części przyczy-
nić do wykarania całej zgubności obecnego stanu rzeczy dla swobod i szcze-
ścia ludów!

Działo się w Poiriers / Vienna / 22 Lutego 1836 r.

Sekretarz —

Przewodniczący prezydium na posiedzeniu

Robert Chmielewski / podpisano / Lucyan Józef Łacynski